

657
M
Johann Konrad /NRD/

Przekład i adaptacja: Adam Ochocki

S P O T K A N I E

I: Cześć. Jak leci?

II: Dziękuję. Dobrze.

I: Chciałem ci przekazać pozdrowienia od Nowaka.

II: Który to, ten z łysiną?

I: Nie, to Nowik. A ja mam na myśli Nowaka, tego, którego siostra wyszła za mąż za Wysockiego.

II: Jan Wysocki?

I: No, no tak. Ten, który z Kaczmarkiem wygrał na loterii.

II: ~~Ż~~- Kaczmarek?

I: Tak, taki wysoki i pryszczaty.

II: Ach, Stach Kaczmarek?!

I: Nie, to jego brat. A ja mówię o Gerardzie.

II: Nie znam go.

I: No wiesz, zawsze chodził z Kowalską.

II: Kowalska z ^{Dybuwa} Rynkowa?

I: Nie, Wacia Kowalska. Ta, co wciąż tak głośno rozmawiała na lekcjach.

II: Czy to nie była Szymańska?

I: Nie. To ta gruba, która podarowała Pawlakowi papierośnicę.

II: Pawlak?

- I: No tak. To ten z tymi wybakuszonymi oczyma.
- II: Ten sam? Aaa, rozumiem.
- I: Ależ nie! Pomyliłeś!
- II: \ A może to ty pomyliłeś?
Nie mógł to być z kimś innym
- I: Ja mógłbym pomylić Pawlaka? Przecież on w przedsiębiorstwie zawalił całe zaopatrzenie. A jego żona z domu nazywa się Dąbek.
- II: Dąbek?
- I: Oczywiście, siostra Świtały.
- II: Tego, z którym poznali mnie na wieczorku?
- I: Nie, to był zięć Edka Walczaka.
- II: Walczak~~?~~, na pewno! Pamiętam - jeszcze wylał mi piwo na spodnie.
- I: Nie, zięć nazywa się Wawrzyniak.
- II: Wawrzyniak?
- I: Wspaniały ślusarz. Każdą wypłatą dzieli się z Michalskim.
- II: ~~To~~ ^{z tym} ~~po~~ ~~wnie~~ ~~śli~~ ~~ście~~ ~~ten~~ Michalski, który niedawno połknął gwóźdź.
- I: Tak, ~~to on!~~
- II: Ano tak. Teraz, chwała Bogu, wiem już kto to taki ten Nowak. A z początku myślałem, że to Nowakowski.
- I: A czy to nie ty, razem z tym Nowakiem, wnieśliście pomysł racjonalizatorski?

II: Nie, to był Młynarczyk,

I: Ha, ha, - to wyborne, kolego Młynarczyk?

II: Młynarczyk? Ależ ja jestem Stasiak!

I: Boże mój, oczywiście! Stasiak! Kolega Stasiak! Jak mogłem cię pomylić?! No nie, jak wiedzie się twojej rodzinie?

II: Jestem kawalerem.

I: Oczywiście, oczywiście. No, na mnie już czas. Było bardzo przyjemnie. Do widzenia, kolego Stasiak.

II: Do widzenia! Najlepsze pozdrowienia dla całej rodziny od Pawła Sikory.

I: Ale ja nie znam żadnego Sikory.

II: Przecież to jest najlepszy przyjaciel twojego ^{stryjecznego} ~~siłyjnego~~ brata -
- Koconia.

I: Przecież mój brat nazywa się Jeżak.

II: A ja myślałem, że - Kocoń.

I: Przecież Kocoń, to ja.

II: To... to... ja też przez cały czas patrzę i nie mogę zrozumieć, dlaczego ty jesteś taki podobny do swego brata!

I: Wszystkiego dobrego. Tylko, że ja zupełnie nie jestem podobny do swojego brata.

II: No, przecież to zupełnie zrozumiałe, jeśli ty jesteś teraz nim.

Do widzenia!

/ M U Z Y K A /